Nr. 270. Czwartek, 24 Listopada 1927. Rok 117.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa:	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m m) ogłoszenia zwykłe za te ste: 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 5 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogł. szerz za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Konsolidacja.

W czasie pochodu po pokrytym kurzem gościńcu dziejowym zazwyczaj nie mamy czasu oglądnąć się wstecz za siebie i dlatego, pochłonięci troskami i trudnościami chwili, nie ogarniamy całości drogi pozostawionej za soba A jednak taka chwila oglądnięcia się za siebie jest momentem w wysokim stopniu uświadamiającym w stosunku do przeszłości i pokrzepiającym, bo dodającym wiary na przyszłość.

Wzrok obrócony w dziewięcioletnią przeszłość i dzieje wskrzeszonego Państwa Polskiego bez trudności dostrzeże ogromne postępy na polu konsolidacji we wszystkich dziedzinach państwowej pracy. Zbyt przyzwyczajamy się do teraźniejszości zbyt pochłonięci jesteśmy jej sprawami i zagadnieniami, byśmy umieli w całej pełni porównać ją z tem, co było, i ocenić dokonany postęp. W tym wypadku jednak przyjdzie to nam bez wielkiej trudności

Konsolidacja na polu wewnetrznych stosunków we wszystkich jej dziedzinach, a więc w administracji, wojsku, a ostatnio i skarbie — że wymienimy tylko sprawy najważniejsze. bije w oczy każdego nieuprzedzonego obserwatora. Obcy, niezawsze życzliwie a nawet bezstronnie usposobieni, uznają w pełni rozmiary dokonanej pracy, tem trudniejszej, że wykonaną została w specjalnie ciężkich warunkach, wytworzonych przez niepokój i zniszczenia wojny światowej, przez wojnę polsko bolszewicką i wielki trud ustalenia granic.

Podobna stabilizacja dokonywa się na terenie stosunków zagranicznych. Stosunki z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi zostały utrwalone i określone przez sieć traktatów. Polska z czynnika biernego, będącego przedmiotem międzynarodowych manewrów, z obwinionej przed trybunałem świata przez niechetnych i ożywionych zią wolą, coraz bardziej staje sie czynnikiem aktywnym, rozciągającym działalność swoją na wszystkie dziedziny międzynarodowej polityki. Pod tym wzgledem mandat Polski do Rady Ligi Narodów i wzmagająca się jej czynność na tym terenie stanowią fakt pouczający i pokrzepiający.

W związku z tem wszystkiem zmienia się i stosunek do nas tych czynników, którym wskrzeszenie Państwa Polskiego zrazu nie było na rękę. Objawienie się siły, tkwiącej w organiźmie państwowym polskim, jest najlepszym środkiem uregulowania zadrażnionych, zamaconych i niepewnych stosunków, należą już bezpośrednio do przeszłości. na nogach, każdy, choćby zrazu nieżyczliwy, pragnie pozostawać w dobrych stosunkach, tembardziej, jeśli dało się dowody, jak to uczyniła Polska, zupełnie pokojowego charakteru i zamierzeń w swej polityce.

Pewne momenty napięcia, które wynikły po zamordowaniu posła sowieckiego Wojkowa, zostały dzięki pojednawczemu i pełnemu godności postępowaniu Rządu Polskiego usunięte. Przykry i bolesny incydent nie zamknął dróg do nawiązania stosunków w szerszym niż dotąd zakresie, z czego dla obu sąsiadujących ze sobą państw tylko korzyść może wyniknąć.

Pod tym samym kątem widzenia, związanym ze stabilizacja ogólna w Polsce, należy traktować pomyślnie, jak donoszą telegramy, rozwijające się układy handlowe z Niemcami, stanowiące jeden z etapów na drodze uregulowania i utrwalenia przyjaznych i pełnych zaufania wzajemnych relacji. Szerzona w Niemczech przez czynniki nam niechętne tendencyjna orjentacja o „Polsce, państwie sezonowem“, z którem niewarto próbować dojść do normalnych stosunków, należa już bezpowrotnie do przeszłości. Spokojna i wyrozumiała polityka sprawia. iż u zachodniego naszego sasiada coraz to bardziej i szybciej mnożą się głosy, wzywające do odsunięcia na bok kwestji spornych i do uregulowania sąsiedzkiego współżycia. Sanacja finansów naszych, uzyskanie pożyczki amerykańskiej sprawiło tam głębokie wrażenie, odbijające się bardzo wyraziście w oświadczeniach miarodajnych organów prasowych i polityków.

Z drugiej strony i Państwo Polskie pragnie normalizacji stosunków z zachodnim swoim sąsiadem, przedstawiającym tak wielką siłę na polu zorganizowanej duchowej i fizycznej pracy. Dażenia te z obu stron osiągają wynik w przebiegu rokowań handlowych, których pomyślne zakończenie będzie stanowiło pełen znaczenia etap na drodze polsko-niemieckiego współżycia. A uregulowanie tej kwestji, związane ściśle ze stabilizacją stosunków polskich i wypływające z niej, będzie jednym z głównych filarów, na których spocznie gmach europejskiego pokoju i porozumienia.

Z Prezyd. Rady Ministrów

We czwartek odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie komisji opinjodawczej pracy, na którem uchwalono tezy w sprawie państwowej Rady Gospodarczej. Pozatem komisja ustaliła tekst memorjału do P. Prezesa Komitetu Ekonomicznego Ministrów i P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie popierania przez Rząd kooperatyw pracy. Po wysłuchaniu referatu p. dr. Daszyńskiej-Golińskiej, komisja postanowiła poprzeć wniosek P. Ministra Robót Publicznych w sprawie wzmożenia mieszkaniowego ruchu budowlanego.

Z Ministerstwa Skarbu.

W dniu 18. listopada rozpoczął obrady zjazd naczelników wydziałów drugich (podatkowych) Izb Skarbowych, zwołany przez Ministerstwo Skarbu, celem wspólnego omówienia stanu działalności władz skarbowych I-ej i II-ej instancji oraz ustalenia środków, zmierzających do dalszego usprawnienia aparatu skarbowego.

Zjazd otworzył P. Minister Skarbu Czechowicz wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. W przemówieniu swem P. Minister Skarbu wskazał na cele zwołania zjazdu, omówił zakres zadań naczelnika wydziału II-go Izby Skarbowej i podnosząc poważny a stwierdzony w ostatnich latach postęp w sprawności aparatu skarbowego, podkreślił konieczność dalszego jego usprawnienia.

Następnie P. Minister Skarbu przeszedł do omówienia obowiązującego systemu podatkowego, zaznaczając przy każdym z podatków jego cechy i znaczenie oraz rolę w przyszłości w dochodach skarbowych.

Przypomniawszy dotychczasowe projekty reformy tego systemu, P. Minister Skarbu wskazał na trudności ich zrealizowania, względnie nawet na ewentualnie ujemne ich skutki.

Stwierdzając konieczność zwiększenia dochodów Skarbu Państwa z podatków bezpośrednich P. Minister Skarbu omówił nowe zamierzenia w tej dziedzinie i podniósł konieczność dalszego jeszcze ich rozważania.

Kończac swe przemówienie, P. Minister Skarbu wezwał zebranych naczelników wy-

---

JERZY BERNANOS. 6)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Matko! Matko! Wolę raczej umrzeć!

— Dosyć tego — rzeł Malorthy — wybieraj miedzy nim a nami. Jakem Antoni, daję ci jeszcze jeden dzień, zrozum mnie dobrze, złośnico! Ani godziny więcej.

Między sobą a kochankiem ujrzała tego grubego, rozzłoszczonego przecherę, nieuniknione skandal. fakt dokonany, jedyne drzwi na przyszłość i szczęście zamknięte... Pewnie, przyrzekła milczenie, lecz w dodatku było ono jej obroną... Jakże nienawidziła teraz tego grubasa!

— Nie! Nie! — dodała.

— Zwarjowała, wielki Boże! — jęczała matka Malorthy, podnosząc ręce ku niebu — istna farjatka!

— Będę nią, z całą pewnością — podjęła Germaine, płacząc coraz rzewniej. — Dlaczego mnie dręczycie! Postanówcie co się wam podoba, bijcie mnie, wypędźcie mnie, zabiję się... Lecz nie powiem wam nic, nigdy! A co do markiza, to wierutne kłamstwo; nie tknał mnie nawet.

— Ladacznico! — mruknął piwowar przez zęby.

— Po co mnie pytać, jeśli nie chcecie mi wierzyć? — powtórzyła dziecięcym głosem.

Stawiała ojcu czoło, wyzywała go mimo łez; czuła się silniejsza odeń o cała swa młodość, o całą okrutną młodość.

— Tobie wierzyć — rzekł. — Tobie wierzyć? Musiałabyś być trochę sprytniejsza, aby swego ojca wystrychnać na dudka... Mam ci powiedzieć? Skończyło się na tem, że wyśpiewał wszystko. ten twój kochanek! Podstawiłem mu nogę na swój sposób: „Niech pan się wypiera. jak pan chce“, rzekłem, „mała wszystko wyznała“.

— O! ma...mo! Mamo — beczała — ośmielił się... on się ośmielił!

Jej piękne, błękitne oczy, teraz suche i płonące, nabrały fioletowych blasków; twarzyczka jej pobladła; i napróżno szukała słów w wyschniętych ustach.

— Milcz już, zabijesz ja — odezwała się matka Malorthy. — Nieszczeście nas spotkało!

Wszakże w braku słów błękitne oczy mówiły aż zbyt wiele. Piwowar wytrzymał wzgardliwe i przelotne spojrzenie. Kobieta broniąca swych małych, jest mniej straszliwa i mniej porywcza od takiej, która widzi, jak się wydziera z niej ciało jej ciała, jej miłość, ten wtóry płód.

— Wynoś się stad, fora! — wybełkotał obrażony ojciec.

Czekała chwilę z opuszczonemi oczyma, z trzęsąca się warga, powstrzymując wyznanie, które zrywało się z ust jak najokrutniejsza obelga. Następnie zgarnęła swą robótkę, szydełko i kłębek, i dumnym krokiem przekroczyła próg, bardziej zapłoniona od wieśniaczek, wiążacych snopki w czas żniwa.

Lecz poczuwszy się na wolności, przebyła schody w dwu susach młodej łani i jak przeciąg wichru zatrzasnęła za soba drzwi. Przez półuchylone okna mogła oglądać na końcu alei, między dwiema hortensjami kratę z lanego żelaza, pomalowanego na biało, kratę, zamykająca jej mały świat wzdłuż miedzy buraczanego pola... Za nią inne ceglaste domki w równej linji, aż do zakrętu drogi, gdzie dym się unosi z nad lichego, słomianego poszycia, nad czterema popękanemi ścianami lepianki Lugasa, ostatniego w gminie żebraka... I grożąca zawaleniem strzecha, między pięknie błyszczącemi dachówkami innych domów, to też żebrak, drugi człowiek, wolny.

Wyciągnęła się na łóżku, z policzkiem w zagłębieniu poduszki. Usiłowała zebrać myśli, wyklarować je, lecz w skłębionym mózgu słyszała jeno brzęczenie gniewu... Ach! biedna dziewczynka, której los się rozstrzyga na jasnem łóżku dziecięcem, pachnącem enkaustyką i świeżem płótnem.

Przez dwie godziny Germaine przetrzasnęła w swej główce tyle projektów, że mogłaby zdobyć świat, gdyby nie miał już swego władcy, o którego nie dbają młode dziewczęta... Jęczała, krzyczała, szlochała, nie mogąc zmienić w niczem nieubłaganego faktu. Czy mogła się spodziewać, że zobaczy rychło, że kiedykolwiek zobaczy kochanka, skoro tajemnica się wydała i błąd był wyznany? Czyż on się na to zgodzi? Napewno wierzy, że zdradziłam sekret, mówiła sobie, przestał mnie szanować. „Pewnego pięknego poranku, a już!“ — zawołała przed chwilą matka Malorthy... Rzecz dziwna! Poraz pierwszy Germaine doświadczyła jakby lęku, bynajmniej nie na myśl o porzuceniu, lecz na myśl o przyszłem osamotnieniu. Zdrada nie przerażała jej, nie myślała o niej nigdy. To nikłe, mieszczańskie, przyzwoite życie. ten uczciwy dom z cegieł, dobrze urządzony browar z motorem na gazie — dobre obyczaje, które są sobie same nagrodą — baczenie, jakie powinna dawać na siebie młoda panna, córka znanego kupca — o tak, strata wszystkich owych dobrodziejstw nie stropiła jej nawet przez chwilę. Widząc ją w świątecznej sukni, porządnie uczesaną, słysząc jej żywy i świeży śmiech, ojciec Malorthy ani wątpił, iż córka jego jest doskonałością; „wychowana jak królowa“, powiadał czasami nie bez pychy. Mawiał również „mam sumienie, to wystarcza“. Wszakże zestawiał swe sumienie jedynie z księgą główną.

Wiatr wzmógł się: zdala okna o małych szybkach zapalały się jedno po drugiem; piaskowa aleja nikneła w nieokreślonej białości, i mały, śmieszny ogródek rozszerzył się nagle i pogłębił ogromnie, na miarę nocy... Germaine ocknęła się z gniewu, jak ze snu. Zeskoczyła z łóżka, podeszła do drzwi, usłyszała jeno zwykłe chrapanie piwowara i solenne tykanie zegara, wróciła do otwartego okna, dziesięćkroć obeszła swą wąską klatkę, zręcznie, cichaczem, podobna do młodego wilka... Jak to? Już północ?

Głęboka cisza sama już jest niebezpieczeństwem i przygodą, pięknem ryzykiem; wielkie dusze rozpościerają w niej skrzydła. Wszystko śpi; nigdzie pułapki... „Wolna“ — rzekła naraz tym niskim i chrypliwym głosem z jękiem rozkoszy, głosem, który był dobrze znany jej kochankowi. Istotnie była wolna.

Wolna! Wolna — powtarza z rosnącą pewnością. I doprawdy nie mogłaby powiedzieć, co ją czyni wolną, ani jakie opadły kajdany. Rozkwitała jeno w przyjaznej ciszy... Raz jeszcze, na progu pięknej nocy, zrazu bojaźliwie, a potem z upojeniem, młoda samica doświadcza dojrzałych mięśni, kłów swych i pazurów!

Porzuciła cała przeszłość jak jednodniowe legowisko.

Otworzyła poomacku drzwi, zeszła ze schodów stopień po stopniu, obróciła skrzypiący klucz w zamku i całą twarzą chłonęła powietrze, które się nigdy nie wydawało jej tak lekkie. Ogród przesunał się jak cień... przekroczona krata... droga i pierwszy jej zakręt... Odetchnęła dopiero za nim, pozostawiwszy za sobą miasteczko zbite, mroczne... między drzewami. Usiadła na pochyłości. cała drżąca z rozkoszy odkrycia... Droga, którą przebyła wydała się jej ogromną. Noc przed nią otwierała się jak schronienie i jak łup... Nie układała żadnego projektu, czuła w głowie rozkoszną próżnię... „Wynoś się stąd! Fora!“ — rzekł niedawno ojciec Malorthy. Cóż może być prostszego? Poszła.

(C. d. n.)

…ałów podatk. Izb Skarbowych do przedstawienia mu przed upływem roku bieżącego swych uwag o obecnym systemie podatkowym oraz co do jego zmian.

Po przemówieniu P. Ministra Skarbu naczelnicy wydziałów podatkowych Izb Skarbowych składali kolejno obszerne a wyczerpujące sprawozdania, co trwało do późnej nocy.

W dniu 20 bm. to jest w drugim dniu obrad zjazdu naczelników wydziałów „II-ich" (podatkowych) Izb skarbowych inspektorowie ministerjalni składali opinje o działalności poszczególnych Izb Skarbowych oraz wypowiedzieli koreferaty do sprawozdań naczelników wydziałów II-ich, wygłoszonych w pierwszym dniu obrad. Nadto naczelnicy wydziałów fachowych departamentu podatków Ministerstwa Skarbu wygłosili referaty, każdy w zakresie podlegającego mu podatku. W dyskusji, jaka wywiązała się nad wygłoszonemi referatami, zasługuje na wzmiankę podkreślany w przemówieniach **moment ulgi, jaką doznały w** swej pracy prowincjonalne urzędy skarbowe, z chwilą ustania interwencji poselskiej. Obrady zjazdu odbywają się w obecności dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Skarbu p. Stefana Starzyńskiego, pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków tegoż Ministerstwa, p. Wacława Koszko.

Rokowania berlińskie.

Pertraktacje, które się toczyły bezmała dwa lata w Berlinie między handlową delegacją polską a delegacją niemiecką o układ handlowy między obydwoma państwami, zostały, jak wiadomo, przerwane raptownie 12 lutego b. r. Raptownie, ale nie nieoczekiwanie. Po dojściu do władzy w Niemczech koalicji centrowo-nacjonalistycznej, kryzys tego rodzaju zawisnął w powietrzu. Nagonka prasy ultra-prawicowej w Niemczech, reprezentującej interesy agrarjuszów i ciężkiego przemysłu, osiągnęła w ostatnich tygodniach poprzedzających przerwanie rokowań, stan takiego natężenia, że dziwić się tylko należało, iż erupcja nastąpiła tak późno. Zgodnie z logiką faktów winna była nastąpić wcześniej, mimo iż ze strony polskiej wysiłki szły po linji jaknajwiększej lojalności i gotowości do ustępstw, a prace komisyj wyłonionych przez delegacje toczyły się w trybie poważnym, spokojnym i rzeczowym.

Rozbiły się wtedy rokowania naskutek wysunięcia przez rząd Rzeszy kwestji pobytu i osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce, a jako powód zerwania przytoczył rząd niemiecki nieprzedłużenie przez władze polskie pozwolenia na pobyt na naszem terytorjum kilku urzędnikom kolejek śląsko-dąbrowskich, których prawo pobytu na Śląsku ekspirowało w tym czasie. Powód był błahy — intencje natomiast aż nazbyt przejrzyste, chodziło bowiem rządowi niemieckiemu o pokazanie światu, że wina przerwania rokowań leży wyłącznie po stronie Polski, której bynajmniej nie zależy na utrzymywaniu dobrych, sąsiedzkich stosunków z Rzeszą, a temsamem na ustabilizowaniu życia gospodarczego w wyniszczonej przez wojnę Europie. Rząd polski i polska prasa, mająca za sobą jednomyślną opinję całej Europy, z godnością i powagą odparły te wszystkie niesłuszne zarzuty, a z faktu raptownego zawieszenia rokowań przez rząd niemiecki, Rząd polski nie mógł żadnej innej wyciągnąć konsekwencji, jak tę, że delegację swoją odwołał z Berlina, oświadczając **jednak zarazem, że z przerwania układów** handlowych nie zamierza wysnuwać żadnych wniosków ani natury politycznej, ani natury gospodarczej i oczekiwać będzie ze spokojem dalszego rozwoju całego zagadnienia.

W ciągu trzech kwartałów, które upłynęły **od owego krytycznego dnia lutowego,** wiele się zmieniło na lepsze nietylko w samym **stosunku rządu Rzeszy do Rządu polskiego,** ale i w nastrojach prasy niemieckiej, która stała się objektywniejsza i jęła oceniać sytuację z punktu widzenia utylitarnego, podnosząc konieczność rychłego nawiązania przerwanych układów. Zwolna więc, a osobliwie po rozmowach polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego z p. Stresemannem w Genewie oraz po wygładzeniu i uzgodnieniu na drodze dyplomatycznej najdrażliwszej ze spraw spornych, sprawy związanej z pobytem i osiedlaniem się obywateli niemieckich na terytorjum Rzeczypospolitej, wytworzyła się atmosfera umożliwiająca podjęcie rokowań na nowo.

Utorowały im znakomicie drogę niedawne **oświadczenie p. Wicepremjera Bartla,** wypowiedziane na jednej z konferencyj prasowych w Warszawie tudzież oświadczenie p. Ministra Przemysłu i Handlu, którzy w sposób jasny i jaknajbardziej kategoryczny zaznaczyli najlepszą wolę i gotowość Rządu polskiego ponownego wejścia w pertraktacje z rządem niemieckim, podkreślając zarazem, że **Rząd polski daleki jest od zamiaru** wysuwania podczas rokowań jakichkolwiek kwestyj poza kwestjami stanowiącemi zazwyczaj przedmiot analogicznych traktatów na Zachodzie Europy. Z zadowoleniem **podnieść tu musimy, że i ze strony niemieckiej, z ust p. Stresemanna, padło ostatnio kilka ważkich słów, które pozwalają żywić nadzieję, że rokowania przyjmą teraz konkretną** i pozytywną formę.

Istotnie, z depesz, które nadchodzą z **Berlina i donoszą nam o rozmowach i kon**ferencjach, prowadzonych przez delegata **Rządu polskiego, dyrektora Departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicz**nych, p. Jackowskiego z ministrem Stresemannem wynika, że przedwstępne układy o traktat handlowy toczą się gładko i zupełnie pomyślnie. Dokoła dwóch zasadniczych, a kardynalnych dla polskiego eksportu spraw toczą się te rozmowy: chodzi o ustalenie **kontyngentu węgla polskiego, eksportowanego do Niemiec, tudzież o wywóz nierogaci**zny i drzewa z Polski. Na sprecyzowane w **tej mierze dezyderatury niemieckiej została w** dniu dzisiejszym złożona ministrowi Stresemannowi **odpowiedź delegata polskiego.** Tuszymy, że mimo silnej presji, wywieranej na rząd niemiecki przez agrarjuszy niemieckich i przedstawicieli ciężkiego przemysłu nadreńskiego, już w krótkim czasie delegacje handlowe obydwóch państw będą mogły zasiąść do stołu obrad. W interesie Niemiec leży wcale niemniej niż w interesie Polski, by dalsze pertraktacje rozwijały się pomyślnie. **Na zbyt poważnem miejscu w bilansie** handlowym Niemiec figuruje import niemiecki do Polski, by sobie o tem kompetentne sfery niemieckie nie zdawały sprawy.

KRONIKA.

Lwów, 23 listopada.

Środa, 23 listopada. Rzym.-katol. Klemensa pap. — Gr.-kat. Erasta i Ołympa.

TEATR WIELKI.

Środa, 23 bm. „Paganini", premjera.
Czwartek, 24 bm. „Paganini."
Piątek, 25 bm. Koncert symfoniczny.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 23 bm. „Piękność premjowana".
Czwartek, 24 b. m. „Piękność premjowana".

TEATR MAŁY.

Środa 23 b.m. „Małgorzata z Navarry". Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.
Czwartek, 24 b. m. „Małgorzata z Navarry". Gościnny występ J. Smosarskiej.
Piątek, 25 bm. „Małgorzata z Navarry". Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

Teatr Wielki. Dziś w środę premjera głośnej operetki Franciszka Lehara: „Paganini", którą teatr nasz wystawia z całą starannością i przepychem. Świetne walory muzyczne, pierwszorzędna reprezentacja artystyczna oraz nowe, przebarwne dekoracje i kostjumy zapewniają tej wspaniałej nowości niewątpliwy, pełny sukces. „Paganini" będzie powtórzony w czwartek, 24 bm.

Teatr Nowości daje dziś i jutro w czwartek nowość komedjową: budzącą bezustanną wesołość na widowni, krotochwilę **Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego:** „Piękność premjowana". W sztuce tej, z powodu zasłabnięcia p. Okornickiego, rolę Teodora Smith'a objął p. Janusz Strachocki.

Program II. Koncertu Symfonicznego w Teatrze Wielkim. W koncercie tym, który odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 8.15 wieczorem — usłyszymy: R. Wagnera: Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich" — Fr. Chopina: Koncert E-moll — R. Straussa: „Burleskę" (fortepian i orkiestra) i „Figle Dyla Sowizdrzała". W koncercie weźmie udział artysta-muzyk, Leopold Muentzer (fortepian). Przy pulpicie dyrektor muzyczny Miejs. Teatrów. Jerzy Bojanowski.

P. Wicepremjer dr. Bartel ofiarował 1.000 zł. na fundusz IV-go odcinka obrony Lwowa.

Uroczystości z okazji IX-tej rocznicy obrony Lwowa. W dalszym ciągu uroczystości wtorkowych odbyło się przedstawienie „Księcia Niezłomnego" w Teatrze Wielkim, poprzedzone przemówieniem prof. Koskowskiego. Wieczorem odbył się **w Ratuszu** raut, który zgromadził tłumy doborowej publiczności. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Uchwały magistratu. Na wtorkowem posiedzeniu magistratu udzielono kilka konsensów budowlanych na budowy: domu parterowego i kuźni przy Drodze Sichowskiej, domu parterowego na Cyganówce, 3-piętrowego domu przy ul Kurkowej. Uchwalono rekonstrukcję aresztów miejskich przy ul. Sądowej, kosztem 26.150 zł., zezwolono na parcelację gruntów przy ul. Zielonej i Torosiewicza. Pozatem ukarano 6 osób za przekroczenia budowlane grzywnami od 20—500 zł., 130 osób grzywnami od 10—100 zł. za nieprzestrzeganie porządku w realnościach i na ulicach oraz za nieumieszczenie cen na towarach. Wreszcie grzywnami po 10 zł. za zaniedbanie przepisów wojsokwo-meldunkowych.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu miasta Lwowa odbędzie się we środę 23. listopada 1927, punktualnie o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

Wagon sypialny III. klasy. Ministerstwo Komunikacji w stałem dążeniu do stworzenia jaknajwiększych udogodnień dla pasażerów, wprowadza **w pociągu pospiesznym** między Warszawą a Lwowem wagon sypialny III. klasy. Wagon ten **poraz pierwszy** odejdzie z Warszawy 24 b. m. ,ze Lwowa zaś 25 b. m.

Nowe mogiły. W Sztokholmie zmarł przeżywszy lat 56 wybitny kompozytor szwedzki, Wilhelm Steuhamar; w Warszawie — prezes Związku literatów i dziennikarzy żydowskich H. B. Nomverg.

Ukraiński Centralny Komitet pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce wschodniej, pracujący pod kierownictwem prezesa Wł. Decykiewicza, informuje, że z darów zebranych przez Ukraińskie Powiatowe Komitety rozdzielono dotychczas wśród dotkniętej powodzią ludności 19 powiatów Małopolski Wschodniej: zboża 316.757 kg., mąki 3.917 kg., **ziemniaków 1,133.169 kg., worów z o**dzieżą 37, w gotówce 23.805 zł. 81 groszy. Prócz tego do rozdziału pozostaje jeszcze: zboża 21 wagonów, ziemniaków 105 wagonów, mąki 1 wagon, odzieży 6 worów, w gotówce 86.959 zł. 81 gr.

Z pobytu lotników angielskich we Lwowie. W dniu wczorajszym oddział fotograficzny **6. p. lot. dokonał zdjęć fotograficznych** na miejscu przymusowego lądowania pp. Macintoscha i Hincklera w Czułowie koło Gródka Jagiellońskiego, celem przedłożenia towarzystwu asekuracyjnemu, w którem aeroplan był ubezpieczony, dowodu, iż samolot wylądował gładko, a dopiero w trakcie ciągnięcia go przez nieobznajomionych ze służbą lotniczą włościan został uszkodzony. Wieczorem wicekonsul angielski p. Mhiteheade wydał na cześć lotników angielskich kolację, w której wziął m. i. udział **pp. Wojewoda Borkowski i gen. Sikorski. Po** naprawieniu samolotu w warsztatach lotniczych 6. p. Lot. w Skniłowie lotnicy angielscy udadzą się przez Warszawę do Londynu, a stamtąd do Kalkuty.

Polskie Towarzystwo matematyczne. W sobotę dnia 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Polskiego siedzeniu magistratu udzielono kilka konsenniczącym Oddziału, w miejsce ustępującego **prof. M. Hubera, wybrano prof. E. Zylińskiego.** Zastępcą przewodniczącego wybrano prof. S. Banacha, sekretarzem p. W. Orlicza.

Kobieta w nowoczesnem malarstwie polskiem. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowanym licznemi przeźroczami, wygłosi we środę 23 b. m. o godz. 6 popoł. w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego dr. Henryk Cieśla.

Zarząd Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej we Lwowie urządza dnia 1. grudnia 1927 r. o godz. 19-tej w sali ratuszowej uroczystą Akademję ku uczczeniu 9. rocznicy Zjednoczenia Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Wstęp wolny.

Praca oświatowa Koła T. S. L. im. B. Goldmana i Związku Polaków w. m. Jak corocznie tak i w obecnym sezonie zimowym rozpoczęto już pracę na kursach dla dorosłych **różnych stopni w szkole żeńskiej im.** Sobieskiego w godzinach wieczornych od godz. 7—9. W bieżącym roku rozrasta się działalność Koła w kierunku szerzenia książki polskiej wśród warstw ludności III dzielnicy miasta Lwowa. Zarządy pomienionych Towarzystw otwierają bowiem drugą wypożyczalnię i czytelnię książek w lokalu przy ul. Bernsteina 5. Działalności oświatowej i kulturalnej patronują: Dr. Ruff, mec. Schapira, Dr. Mayer, Dr. Blumenfeld, Dr. Löwenherz, Dr. Bloch, Dr. Rubinstein, Dr. Herschthal, inż. Pordes, ref. Berlas Nacheg Glanz, którym Zarządy organizacyj zawdzięczają niezwykłe wyniki pracy oświatowej.

Wystawa zbiorowa dzieł Augustynowicza w Poznaniu. W Poznaniu w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło się otwarcie wystawy zbiorowej dzieł Aleksandra Augustynowicza.

Z sali sądowej. W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Trybunałem sądu karnego rozprawa przeciw znanemu międzynarodowemu oszustowi Gezie vel Gwidonowi recte Hirschowi Hollo l. 45, urodzonemu w Wiedniu, przynależnemu zrazu do Bukaresztu, potem do Budapesztu. Oskarżony on jest o kilkadziesiąt wypadków oszustwa, popełnionych na zarządach miast i fabryk pod pozorem wyrobienia pożyczki amerykańskiej. Przedstawiał się mianowicie jako reprezentant koncernu amerykańskiego, który chce ulokować pieniądze w Polsce. W tym celu jednak, ponieważ Amerykanie muszą wiedzieć na co pieniądze dają, poczynił szereg zdjęć z danych miast czy objektów przemysłowych, z których znana firma „Internationeler Doneu Lloyd" miała sporządzić album, na podstawie tych zdjęć zaś miało się udzielać pożyczek na 7 do 8 proc. W ciągu krótkiego czasu Hollo zarobił tytułem zaliczek kilka miljonów złotych i uchodził za najbogatszego człowieka we Lwowie. Na liście poszkodowanych znajduje się 43 zarządów miast i fabryk, między innemi zarząd żupy solnej w Wieliczce, browar okocimski, magistraty miast Białej, Sosnowca, Złoczowa, Kołomyji, Borysławia, Drohobycza, gazownie w Łodzi, Żółkwi, Jaśle, Toruniu, Inowrocławiu i t. d. Oskarżonemu udawało się to tembardziej, iż wyłudził szereg poleceń jak n. p. od Związku gospod. gazowni i zakładów wodociąg., związku przemysłowców garbarskich. Hollo broni się w języku niemieckim tem, że pieniądze brał za ogłoszenia, z których nie mógł się wywiązać, ponieważ zamknięto go w więzieniu. Pozatem przedkłada album, gdzie znajdują się fotografje kilku zaledwie firm. Rozprawie przewodniczy s. o. Zawistowski, oskarża prok. Sywulak, broni dr. Szymon Weiss.

Rozprawa przeciw komunistom. W dniu wczorajszym stanęli przed Trybunałem przysięgłych Leon Indyk i Aleksander Lebewohl, pomocnicy handlowi oskarżeni o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego przez kolportowanie ulotek treści komunistycznej. Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. Paklikowski, bronią dr. Akser i dr. Kibitz.

Kradzieże i aresztowania. Ze strychu Bronisławy Świderskiej, Jabłonowskich 42 skradziono bieliznę wartości 50 zł. — Aresztowano Marię Diaczek, zam. przy ul. Szpitalnej 39 za kradzież zegarka M. Cibie. — Ze sklepu Genowefy Majkowskiej, Chodkiewicza 8, skradziono artykuły tytoniowe i spożywcze, biżuterję i gotówkę wartości w sumie około 1.000 zł.

Samobójstwo. Wczoraj popełniła z nieznanego powodu samobójstwo Malwina N., zam. przy ul. Żółkiewskiej 130.

Nagły zgon. Z niestwierdzonych narazie przez lekarza dzielnicowego przyczyn zmarła nagle Wanda Migdzińska ucz. III. r. seminarjum, zam. przy ul. Panieńskiej 43.

Atak szału. Rudolf Szolik, zam Józefata 5. dostał ataku szału, w czasie którego przeciął sobie brzytwą pięć palców u ręki.

Podrzutka płci żeńskiej liczącego około trzy miesiące znalazła wczoraj Franciszka Szeremeta w kurytarzu domu przy ul. Murarskiej 64.

Pożar. W mieszkaniu B. Dziagowera przy ul. Korzeniowskiego 2. wybuchł ogień mieszkaniowy. Przybyła straż pożarna, wyrąbała półtora metra ściany i ogień ugasiła.

Piśmiennictwo i sztuka.

Juljusz Kaden--Bandrowski. Nad brzegiem wielkiej rzeki. Nakład Zakl. Nar. im. Ossolińskich. Lwów, str. 55 in 8°.

Wynika z przedmowy, że jest to książka poświęcona w darze młodym pokoleniom, stojącym na brzegu wielkiej rzeki — życia, ale czytać ją będą napewno i starsi z równem zajęciem i podziwem jak poprzednie zbiórki: „Miasto mojej matki" i „W cieniu zapomnianej olszyny". Bo i w tej książce, zawierającej garść luźnych pozornie, a jednak tajemną nicią powiązanych wspomnień (o „dokumencie" szkolnym, o walce atletów **w cyrku, o dzielnym listonoszu-strażaku, o** zabawie w wojsko itp.) wskrzesza autor wizje swojego dzieciństwa. I tu wysuwają się na pierwszy plan tak samo pełni życia, a tak dobrze już znajomi „ojciec doktor", „mama", „starszy brat Irzek". I tu to charakterystyczne, wyraziste tło miasta i codziennego, powszedniego życia w rodzinnym domu, to samo splatanie się przeżyć dziecka z przeżyciami „dorosłych". I, tu — jak poprzednio — autor, człowiek dojrzały — spojrzawszy poza siebie dostrzega oczyma, znającemi już świat i życie, utajony sens, wewnętrzną treść wszystkich tych minionych zdarzeń w atmosferze dzieciństwa i serdecznego **sentymentu. Książeczka** Bandrowskiego, zarówno jak i poprzednie przypomina czytelnikowi dwie inne perły literatury, apoteozujące dzieciństwo: Henryka Bor**danie książki bardzo staranne.**
da niekiążki bardzo staranne. **Kr.**

Jan Parandowski: Dwie wiosny. Lwów, 1927. Nakł. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. Stron 175 in 8°.

Niedawno wielkie zainteresowanie obu-

dziła świetna książa F. Goetla p. t. „Egipt“, Obecnie jednak ukazała sie równie cenna książka: „Dwie wiosny“ Parandowskiego, obejmująca wspomnienia z podróży po Grecji. Wielka i piękna przeszłość genjalnych Hellenów, przesączona przez pryzmat uczuć autora, uwielbiającego stary świat — rozszczepiła się w bogaty snop tęczowych, czarodziejskich blasków. Podróż po Grecji dzisiejszej jest tu właściwie wędrówką po zamarłym pozornie, lecz w nas wszystkich żyjącym świecie Hellady, jest odszukiwaniem śladów jego przeszłości, poezji i mitów. Czytelnik, posiadający „tę samą długość fali“, konieczną, by dotarł doń głos tej książki, czyli ten, kto żywi kult dla świata antycznego — powędruje z radością za autorem w ruiny, rozkoszować się blaskami świetności, która bynajmniej nie zagasła — lecz bije żywem tętnem w sercach całych narodów do dziś. W książce tej budzi podziw piękno języka. Jest tu naprawdę — proza poetycka i autor, znany zresztą z kilku innych świetnych prac na temat kultury starożytnych, okazał w tej pięknej książce dojrzały i niezwykły talent. **Kr.**

Z Teatru.

TeatrMały: W. Fodor „Królowa Navarry“. Występ p. Jadwigi Smosarskiej. Reżyserja p. L. Czarnowskiego.

Autor wystawionej z okazji **występów** p. Smosarskiej sztuki polityce wewnętrznej francuskiej przypatruje się przez dziurkę od klucza — kuchenną. Utwór ten czyni wrażenie starej powieści z wypożyczalni z poplamioną oprawą, podartymi rogami i zatłuszczonemi kartkami. Gdyby śp. p. Alfred Nobel stworzył był nagrobek... naiwności, to po wysłuchaniu „Królowej Navarry“ miałbym gotowego kandydata.

Niema nic łatwiejszego — **według p.** Fodora — jak zostać premierem. Programowe mowy rządowe układa się według niego w czułem tâte à tête. **Pocałowanie żony premjera może zadecydować o konstelacji** parlamentarnej. W duszy „premjera wbrew swej woli“ rozgrywa sie heroiczna walka: pomścić zniewagę małżonki czy zawrzeć „w interesie kraju“ pakt z opozycją, której szef był autorem owego pocałunku. Wreszcie ognisko domowe zwycięża, mąż — premjer przestaje być — ku niemałemu swemu zadowoleniu — premjerem, zostaje wyłącznie mężem.

Djalogi mocno się dłużą, dowcipy są **odgrzewane jak starożytny bigos.**

P. Jadwiga Smosarska, sympatycznie melancholijna, wdzięczna i rzewna nasza znajoma z ekranu, na którym — w takt melancholijnego **tempa gry oglądamy wielokrotnie** ładną i miłą jej twarzyczkę en face ze sceny po dłuższej przerwie. Jak wiadomo, p. Smosarska grywała na scenie Teatru letniego w Warszawie i — o ile wiem — w teatrze krakowskim. Potem imię jej wypłynęło na skrzydłach krajowej reklamy filmowej, na wielkich literach afiszów.

Postać stworzona przez p. Smosarską na scenie przypomina jej kreacje filmowe. Pozuje się chętnie, najlepsza i najbardziej naturalna jest w momentach cichych i sentymentalnych. W innych, wymagających większego temperamentu — głos brzmi nienaturalnie, gesty są urywane, gra twarzy monotonna (płacz) i nieprzeźroczysta. Są to dopiero — mimo wszystko — początki. Miłe początki, które podobały się publiczności, oceniającej grę p. Smosarskiej pod kątem miłych widać wspomnień filmowych.

P. Smosarską obdarzono długotrwałymi, serdecznymi oklaskami i koszami kwiatów.

W. Jampolski.

Na srebrnym ekranie.

APOLLO: „Zew Morza“, wytwórni Leofilm, Warszawa. — **PALACE: „Ostatnia miłość następcy tronu“ wytwórni Ufa.**

Nareszcie doczekaliśmy się takiego polskiego filmu, który może być krytykowany. Poprzednie bowiem obrazy rodzimej produkcji były — powiedzmy szczerze — tak słabe, że nie pozostawało nic innego, jak założyć różowe okulary i cieszyć się widokiem polskiego pejzażu. „Zew morza“ jednak wytrzymuje śmiało porównanie z dobremi filmami **zagranicy; ma zbyt dużo zalet a mało** wad i usterek, by odnosić się doń w ten sposób, jak to dotychczas z polską taśmą bywało.

Bezsprzecznie największą zaletą obrazu jest reżyserja. P. Szaro zdobył już sobie ostrogi srebnego ekranu „Czerwonym błaznem“, filmem, który w Wiedniu ogólnie się podobał. „Zew morza“ jest bardzo inteligentnie zrobiony, **posiada też sporo momentów** godnych subtelnego Borsage'a czy Murnaua, jako to przejście z części historycznej filmu do właściwej treści zapomocą ilustracji baśni, figurki chińskie kiwające główkami w miejscach nasuwających wątpliwości odnośnie do poczynań bohaterów obrazu, zakończenie filmu widokiem zwyczajnego auta, z którego wysiada około czterdzieści osób itd. Również montaż filmu jest bez zarzutu a napisy imponują stylizacją i wykonaniem. Jedyną wadą reżysera, to niejednostajny rytm filmu, dynamika tu i ówdzie szwankująca, co jednak jest raczej winą scenarjusza.

Autorem jego jest p. Kiedrzyński. Szczęśliwa koncepcja, mniej może udatne w szczegółach mają tę zasadniczą zaletę, że wprowadza element nieznany dotąd polskiemu filmowi: morze, a co za tem idzie, naszą marynarkę; stąd tendencja propagandowa, godna uznania i pochwały.

Znakomite zdjęcia plein air'owe, wiele bardzo dobrych zdjęć w atelier są zasługą istotnie świetnego „cameramala“ p. Steinwurzla. Jeszcze lepsze nieco operowanie światłem jupiterów, a technicznej strony filmu nie powstydzimy się nigdy.

P. Maria Malicka kreuje główną rolę. Nie należy wątpić że znakomita ta artystka dramatyczna niedługo już czuć się będzie przed objektywem kamery, jak na trzechsetnem przedstawieniu „Świtu, dnia i nocy“. Pewne nieskoordynowanie ruchów i nie fotogeniczna charakteryzacja znikną po pewnych doświadczeniach, a już dziś znakomita mimika, widoczna na pierwszoplanowych zdjęciach, uczyni z p. Malickiej, przy odpowiednim oświetleniu jedno z najbardziej uroczych zjawisk naszych ekranów. Partnerem jej jest p. Marr, debiutant, zapowiadający się nieźle, choć nie w tym właśnie rodzaju ról. Dwoje dzieci, grających małe, ale odpowiedzialne rólki, dowiodło, że nietylko Ameryka może być ojczyzną najmłodszych gwiazd. P. Maszyński niepotrzebnie rolę przeszarżował. Szereg epizodów, między innemi p. Nory Ney, wręcz doskonałych, jest prawdziwą ozdobą filmu, który jest, jak to na wstępie podnieśliśmy, perłą polskiej produkcji

*

Trochę śmiechu, troszeczkę łez, sporo emocji i jeszcze więcej zadowolenia — oto efekt wolnej ekranowej przeróbki operetki „Ostatni walc“, p. t. „Ostatnia miłość następcy tronu“. Afisz wymienia szereg gwiazd, z których Zuzanna Vernon jest nową. Inne role kreują Liana Haid, Willy Fritsch, Schlettow i Rasp — oczywiście jako czołowi artyści „Ufy“ pierwszorzędnie, czasem nieco szablonowo. Dużo ładnych fotografij i kilka dobrych pomysłów reżyserskich jest również cechą wytworów „Ufy“. Ilustracja muzyczna dobrze jest dobrana, ale słabo wykonana. **St. M.**

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Łuck, 22 listopada. (AW). Dziś przybył tu Min. Składkowski, który po konferencji z Wojewodą p. Mechem odbył inspekcję Urzędu Wojewódzkiego i innych podległych sobie urzędów.

Warszawa, 22 listopada. (PAT). Dnia 22 b. m. podpisany został w Warszawie traktat o ekstradycji pomiędzy Rzplitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Traktat ten podpisał w imieniu Rządu polskiego p. August Zaleski, Minister spraw zagranicznych, w imieniu zaś rządu Stanów Zjednoczonych p. John Stetson, junior. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 22 listopada. (AW). Według danych statystycznych Min. Przemysłu i Handlu wydało zezwoleń na powiększenie kapitału akcyjnego w przemyśle i handlu na sumę 35 milj. zł. w porównaniu z październikiem roku ubieg. wykazującym tylko 5 milj. nowych emisji. Obecny więc wzrost kapitału przemysłowego jest 7 razy większy.

Kraków, 22 listopada. (PAT). Dziś o godz. 11 rano przybył tu Marszałek Francji Franchet d'Esperey wraz z szeregiem wyższych oficerów francuskich z szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy na czele. Po powitaniu przez przedstawicieli władz, o godz. 11·45 Marszałek Franchet d'Esperey przybył do koszar 6 p. art. pol. w Łobzowie, gdzie odbyła się uroczysta dekoracja żołnierzy 6. p. a. p. Krzyżami Zasługi za pełną poświęcenia służbę w czasie wybuchu prochowni w Witkowicach. Na placu koszarowym ustawiona była kompanja honorowa 26 p. a. p. z orkiestrą i standarem, oddział 6. p. a. p. oraz delegacje pułków okręgu korpusu Nr. V. Po odebraniu raportu gen. Wróblews[illegible] w [illegible] ności Marszałka Franchet d'Esperey do [illegible] dekoracji żołnierzy 6. p. a. p. P[illegible] oficerowie 6. p. a. p. podejmowali Ma[illegible] Francji śniadaniem w Kasynie „polo[illegible] O godz. 1 po południu odbył się w St[illegible] Teatrze bankiet, wydany na cześć znak[illegible] tego gościa przez dowódcę okręgu ko[illegible] Nr. V. W bankiecie wzięli udział prze[illegible] wiciele wojskowości, województwa i mia[illegible]

Warszawa, 22 listopada. (AW) [illegible] chody z lasów państwowych d[illegible] 7 miesięcy budżetowych o 24[illegible] doch[illegible] więcej niż preliminowano na całych 12 [illegible] sięcy roku budżetowego. Od kwietnia [illegible] wiem do października rb. tytułem czyst[illegible] dochodu z lasów państwowych wpłac[illegible] do Skarbu Państwa 69.500.000 z[illegible] łoroczny budżet przewidywał tylko 49 m[illegible] W tym samym okresie r. ub. lasy państw[illegible] we wpłaciły do kasy Skarbu Państwa [illegible] miljonów złotych.

Warszawa, 22 listopada. (AW) W [illegible] reprezentacyjnej Min. Przemysłu i Han[illegible] odbyło się plenarne posiedzenie Międzym[illegible] nisterjalnej Komisji dla urządzenia Pows[illegible] chnej Wystawy Krajowej w r. 1929. Pr[illegible] wodniczył Wicemin. Przem. i Handlu [illegible] leżał. Obszerny referat w sprawie orga[illegible] zacji tej wystawy wygłosił p. W[illegible] poczem zabierali głos delegaci poszczeg[illegible] nych Ministerstw.

Wilno, 22 listopada. (AW). Jak pod[illegible] „Kurjer Wileński“, stan wojenny na Litw[illegible] wbrew twierdzeniom rządu kowieńskieg[illegible] istnieje nadal. W okręgach kowieńsk[illegible] szawelskim, wiłkomierskim i taurożańsk[illegible] obowiązują w dalszym ciągu przepisy o st[illegible] nie wojennym. Na kolejach i drogach p[illegible] blicznych odbywają się częste rewizje, zw[illegible] szcza osobiste, przyczem należy okazywa[illegible] dokumenty. Szczególnie zaostrzony jest n[illegible] zór na linjach kolejowych. W samem K[illegible] wnie ruch uliczny po godz. 1-ej w noc[illegible] jest zakazany i tylko nieliczne jednostk[illegible] korzystać mogą ze specjalnych przepustek nocnych.

Paryż, 22 listopada (PAT). Francusk[illegible] polski Komitet studjów społecznych [illegible] obiad na cześć b. Ministra prof. Makow[illegible] skiego. Przewodniczył dep. Barthelemy w[illegible] ceprezes komisji spraw zagranicznych w Izb[illegible] deputowanych i jeden z przedstawic[illegible] Francji w Lidze Narodow. W obiedzie wz[illegible] udział, między innymi, ambasador C[illegible] ski i inni członkowie ambasady, poseł [illegible] ski w Sztokholmie Wysocki, poseł estoń[illegible] Pusta, liczni przedstawiciele prasy, [illegible] politycznego i szereg wybitnych osobistos[illegible]

Gdańsk, 22 listopada (PAT). Dziś w [illegible] łudnie odbyło się ostatnie posiedzenie G[illegible] nej Komisji wyborczej, na którem ust[illegible] ostatecznie urzędowe rezultaty wyb[illegible] Sejmu gdańskiego. Obliczenie dzisiejsze n[illegible] rożni się niczem od podanych poprzedni[illegible] obliczeń prowizorycznych. Nowy Sejm, który rozpocznie swe funkcje w styczniu 1928, składać się będzie z 42 socjaldemokratów, 25 nacjonalistów niemieckich, 18 centrowców, 8 komunistów, 5 narodowych liberałów, 5 z niemiecko-gdańskiej partji [illegible] wej, 4 liberałów niemieckich, 3 posłów grupy urzędniczej, 3 Polaków, 2 z listy [illegible] torów, 1 z listy właścicieli domów, [illegible] niemiecko-socjalnego, 1 rybaka. 1 narodoweg[illegible] socjalisty i 1 posła z listy gospodarczej.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Zapomniane palety.

(Kartka z dziejów malarstwa lwowskiego).

W mały światek, czy może podwórko tylko sztuki wejdziemy na chwilę, by znajomość zrobić z kompanją artystów minorum gentium, o których głucho przeważnie na kartach historji malarstwa. Dzięki starym archiwalnym papierom, które urzędnicy gubernialnej registratury ujęli kiedyś w karby fascykułów, dzięki też bezcennym tekom zasłużonego Gwalberta Pawlikowskiego — możemy dzisiaj wydobyć garść nazwisk z pyłu zapomnienia*). Należą one do ludzi, o których miano artysta, mówiłoby niekiedy może za wiele, określenie dyletant, za mało. W ich usiłowaniach twórczych jest coś pośredniego między jednem a drugiem. Nie są to ani arcymistrze, ani pacykarze. Na pograniczu zawodowej oficjalnej sztuki i dyletanckiego amatorstwa, rodzą się ich artystyczne pomysły i poczynania.

Oficjalnie zwą ich **nauczycielami rysunków w szkołach realnych,** wzorowych i [illegible] wnych. **Noszą oni ciemnozielone** mundury z bronzowym kołnierzem i wypustkami, jak nauczyciele innych przedmiotów, podlegają jak oni gubernium, konsystorzom i w najniższej instancji dyrektorowi **szkoły. Poza zajęciami** zawodowemi, dorabiają na utrzymanie lekcjami, no i obrazkami, a są to rysunki piórkowe i węgiem, akwarele i szczególnie ulubione gwasze. **Sprzyja im epoka zakochana** w malowanych symbolach, kwiatach i martwej naturze, nabywa i gromadzi chętnie ich drobiazgi możny i światły mecenas Gwalbert Pawlikowski, snujący w zaciszu medyckich sławnych ogrodów, przedziwne marzenia o kulturze i pięknie. I jeszcze jedno zajęcie drobne wyznaczyło im powołanie, los i przedewszystkiem moda epoki, do której należeli. Jeżeli panienka, w tak zwanym sztambuchu, zapewnić chciała kogoś o swoich uczuciach i rysuneczkiem przypieczętować umowę przyjaźni, a niezbyt dowierzała swojej rączce i oku — do mistrza bieżała ze szkoły normalnej czy głównej, a on za zapłatą niedużą, wyrysował na welinowej **karcie dokładnie i akuratnie wszystko, co** należy, wedle potrzeby, okoliczności i gustu.

Już w pierwszej połowie XIX. wieku **kładziono dużą wagę w szkolnictwie na naukę rysunków.** Wypływało to z potrzeb i ducha epoki, jak i częściowo z przyczyn politycznej natury. Chodziło o to, aby życiu młodzieży dać pewną bogatszą treść i pewne bodźce, a temsamem odciągnąć wyobraźnię **żywą,** umysły **zapalne i lotne od** niebezpiecznych mrzonek w dobie konspiracyj, godzących w porządek „świętego przymierza“. Kiedy do uniwersytetu lwowskiego przyłączono tak zwaną akademję stanową, wychowanków jej uczono nie tylko rysunków; w skład grona profesorskiego wchodzili bowiem obok Józefa Buisset'a, a później Jana Maszkowskiego, również metr tańców, nauczyciel szermierki i dwu instruktorów jazdy konnej. Mocą rozporządzenia cesarskiego z r. 1821, obdarzano w szkołach normalnych, na dorocznych popisach końcowych specjalnemi nagrodami tych uczniów, którzy celowali w rysunkach, bez względu na to, jakie noty otrzymali z innych przedmiotów. Nagrody te stanowił zbiorek rycin przedstawiających stylowe kolumny (Säulenordnungen), ujęty w **ozdobną, trwałą** okładkę.

W szematyzmach rządowych czytamy nieraz przy nazwiskach określenie „Lehrer der Blumenzeichnung“. Dzięki tej nomenklaturze, staje nam żywiej przed oczyma godzina rysunków w szkole ówczesnej. Dowiadujemy się czegoś o planie naukowym i metodzie, rozumieć też zaczynamy, dlaczego **właśnie kwiaty** w najrozmaitszych formach, wiązane w bukiety, girlandy i wieńce, stanowiły ulubiony [illegible] matorów. „Ein arabesker Laub mit colorierten Blumen verziert“ — to było przez długi czas w szkolnictwie alfą i omegą nauki rysunków.

Zostawmy jednak na boku rozważania dydaktycznej natury. Z ciżby nazwisk [illegible] tych w gęste szpalery na szarych ka[illegible] dawnych szematyzmów, wybierzmy garść takich, które należą do pedagogów-florystów. Ciekawe akta dawnego archiwum dopowiedzą reszty.

Jednym z pierwszych nauczycieli rysunków we Lwowie był Franciszek **Kimstetter.** Brat jego, Antoni, pracował w lwowskiej dyrekcji budownictwa, Franciszek natomiast oddał się zawodowi pedagogicznemu. W lwowskiej szkole normalnej uczył rachunków, budownictwa i rysunków **w latach** 1790 do 1818. Ze szkołą połączony był kurs dla amatorów, których tu zwano „Liebhaber“, a także „Befiissene der Zeichnenkunst“. Garnęło **się tych amatorów do szkoły** normalnej niemało, skoro w roku 1797 **znajdujemy ich tutaj aż ośmdziesięciu.** Z ogólnych dwunastu godzin, przeznaczonych tygodniowo na naukę rysunków, poświęc[illegible] Kimstetter amatorom cztery **godziny.**

Sam rysował małoznaczne drobiazgi, które niby listki jesienne **rozwiał los po** świecie. Jeden listek taki, **akwarela, wyobrażająca** krajobraz ze skałami, **przywarł do** tek **Pawlikowskiego.**

(C. d. n.)

*) Praca niniejsza oparta na następujących źródłach i literaturze: Archiwum Państwowe we Lwowie, Publico-Politica 8/C, L. 22256/1513 z r. 1820, L. 16704 z r. 1837. L. 2069 i 19850 z r. 1844. L. 4947 z r 1.845, L. 51362 z r. 1846, L. 1822 i 31832 z r. 1855, L. 29998 i 46242 z r. 1857, L. 36330 i 39821 z r. 1858, L. 55387 z r. 1859. L. 22220, 24762, 26097, 29701, 41242 i 55715 z r. 1860. — Literatura: Rastawiecki. Słownik malarzów polskich., passim. — Dr. Emanuel Świeykowski. Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. — Bołoz Antoniewicz. Katalog ilustrowany wystawy sztuki polskiej 1764—1886, str. 352. — Gazeta Narodowa z r. 1872, Nr. 166. — Dziennik Polski z r. 1874, Nr. 78. — Neue Freie Presse z r. 1918, Nr. 19507. — **Die Tages Presse (Wiedeń) z r. 1872, Nr. 106.**

dańsk, 22 listopada. (PAT). Inicjaty- miecko-katolickiego centrum, zmierza- utworzenia nowego Senatu Wolnego na podstawie wielkiej koalicji, obej- ej wszystkie stronnictwa niemieckie cjonalistów niemieckich do socjalde- tów włącznie, z wyjątkiem komuni- wywołała w tutejszych kołach polity- wielkie zainteresowanie. Organ libe- niemieckich „Danz.-Ztg." aprobuje t centrowy, podkreślając, że przeci- twa pomiędzy nacjonalistami niemiec- z socjaldemokratami nie są tego ro- aby nie można było ich przezwycię- Sytuacja polityczna i gospodarcza lnem mieście, zdaniem dziennika, jest poważna, że jedynem wyjściem byłoby zenie zaproponowanej przez centrum iej koalicji.

Kowno, 22 listopada. (AW). Litewska ja polityczna dokonała szeregu aresztowród ludności wsi Sartiniki na granicy sko-pruskiej. Aresztowania te pozostają iązku z wykrytemi tamże śladami taj- organizacji Komitetu Ratowania Re- ki.

Berlin. 22 listopada. (PAT). Wymiana między dyrektorem Jackowskim a mi- m Stresemannem w sprawie gospodar- h stosunków polsko-niemieckich konty- wana była przez cały przeciąg dnia dzi- zego. O godz. 7 wieczorem parafowane ało porozumienie w sprawie drzewa. d ten przewiduje możność wywozu lski do Niemiec w przeciągu jednego ustalonego kontygentu drzewa tartego, m, że import tego drzewa do Niemiec, i eksport drzewa okrągłego z Polski ywać się będzie z zastosowaniem obe- obowiazujacych stawek celnych. Jedno- śnie Rząd polski zapełnił kontygenty wozowe na pewne towary niemieckie rujące na listach zakazu przywozu. Pod- nie umowy nastąpi formalnie w najbliż- ch dniach w Warszawie przez Ministra w zagranicznych Zaleskiego i posła Rau- era. Umowa wejdzie w życie z dniem rudnia b. r. Rozmowy między dyr. Jac- skim a ministrem Stresemannem będą tynuowane przez dzień jutrzejszy.

Berlin, 22 listopada (PAT). Skład de- acji niemieckiej na posiedzenie komisji ygotowawczej do konferencji rozbroje- wej nie uległ większym zmianom w po- naniu ze składem delegacji na poprzed- posiedzenie komisji. Przewodniczącym nadal b. ambasador hr. Bernsdorf.

Moskwa, 22 listopada (SAT). Dotych- sowy kierownik poselstwa sowieckiego Pradze Antonow Owsiejenko mianowany stał ambasadorem sowieckim we Wło- ech. Prośba o agrement została już wnie- na.

Moskwa, 22 listopada. (AW). W sku- pozbawienia Trockiego wszelkich urzę- w i członkostwa partji, znalazł się on ciężkiem położeniu finansowem. Jako zędnik partyjny Trocki otrzymywał tylko 0 rubli miesięcznie, natomiast główną ęść jego dochodów stanowiły wpływy jego pisarskiej działalności. Za niektóre ykuły dla „Izwiestij" i innych pism otrzy- wał on około 1.000 rubli. Przeważną ść swoich dochodów przeznaczał Trocki cele dobroczynne, wskutek czego nie obecnie majętnym człowiekiem, który ógłby sobie pozwolić na wydatek kilku sięcy dolarów, potrzebnych na wynajęcie Moskwie przyzwoitego mieszkania. W chwili ecnej Trocki zamieszkał przy rodzinie dnego ze swoich przyjaciół.

Moskwa, 22 listopada. (PAT). Wczoraj oczął obrady w Charkowie X-ty zjazd nunistycznej partji Ukrainy. IX-ty zjazd, óry odbył się przed dwoma laty, liczył 70 delegatów, na obecnym zjeździe znaj- uje się 730 delegatow z głosem decydu- ącym i 190 z głosem doradczym. Przed dwoma laty komunistyczna partja Ukrainy czyła 135.000 członków, dziś należy do iej 171.000 członków oraz 400.000 konso- molców. Na zjeździe wystąpili z referatami ykow, Jakowlew, Katianowicz, Halperin, iotrowski i inni.

B dapeszt. 22 listopada. (AW). W róż- ych miejscowościach kraju przyszło znowu o ekscesów skierowanych przeciwko stu- entom żydowskim. Podczas jegnego z ta- ch zajść około 20 studentów odniosło ny.

Katowice, 22 listopada (PAT). Wczo- aj odezwała się po raz pierwszy katowicka tacja nadawcza polskiego Radja. O godz. 18·30 rozległ się na fali 422 sygnał, a bez- pośrednio potem głos speakerski doniósł zpoczęciu próbnej audycji. Mimo że tacja pracowała tylko na połowie przezna- zonej dla niej ilości kilowatów w antenie, w odbiornikach miejscowych zagłuszyła wszystkie inne stacje i była słyszana w ca- ej Polsce.

Wiedeń. 22 listopada. (AW) Przypada- ca w dniu 20 bm. 15-ta rocznica urodzin następcy tronu Ottona, dała powód do szeregu wystąpień monarchistycznych zarówno w Austrji jak i na Węgrzech. W Wiedniu znany działacz monarchistyczny, b. pułk. Wolf, w mundurze dawnej armji austrjackiej wygłosił na schodach kościoła Kapucynów (w którym odbyło się uroczyste nabożeństwo) przemówienie, w którem zapewnił, że Otto po dojściu do pełnoletności odbędzie triumfalny wjazd do Austrji jako król państwa austrjackiego, a może austrjacko-węgierskiego. W Budapeszcie hr. Tisza w przemówieniu swem m. i. oświadczył, co następuje: „Nasz król, jeśli będzie do tego zmuszony, przejdzie przez morze krwi, które cały świat zaleje. aby zbudzić ze snu swój naród".

DEPESZE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Ministorstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt organizacji władz 1-szej i drugiej instancji. Ze sprawą tą związana jest kwestja przekształcenia komisarjatu rządowego m. Warszawy na Województwo grodzkie.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Do Warszawy przybył wczoraj dr. Juljusz Twardowski b. min. dla Galicji. Przyjazd stoi w związku z zamiarem powierzenia p. Twardowskiemu stanowiska przewodniczącego w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa, 23 listopada. (AW). W dalszym ciągu obrad Sądu marszałkowskiego w sprawie p. Korfantego przesłuchano inspektora podatkow. Min. Skarbu Świtalskiego, p. Batyckiego z urzędu skarbowego w Katowicach, adwokata Choromańskiego, posłów Chacińskiego i ks. Kaczyńskiego. Poczem odbyło się posiedzenie, w ktorem uczestniczył p. Korfanty. Przez cały czas obrad Sądu marszałkowskiego przysłuchiwal się obradom Marszałek Rataj.

Warszawa, 22 listopada. (PAT). Wczoraj aresztowano przy ul. Mińskiej 25 na terenie Zakładów amunicyjnych „Pocisk" kręcącą się przy magazynach Zakładu podejrzaną kobietę lat 35, która sprowadzona na policję odmówiła podania swego nazwiska i wyjaśnienia celu, w jakim znajdowała się na terenie Zakładu. W sprawie tej tajemniczej kobiety prowadzi się energiczne dochodzenia.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Poseł z Podhala p. Bednarczyk zgłosił ostatnio wystąpienie z PSL „Piasła" i akces do Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Wczoraj podpisano konwencję między Polską i St. Zjednoczonymi Ameryki Pół. w sprawie wymiany więźniów kryminalnych.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Wielki plac naprzeciwko Min. Komunikacji między Nowym Światem, Alejami Jerozolimskimi i Bracką został w całości przekazany przez Rząd pod budowę gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa. 23 listopada. (PAT). Silne mrozy znacznie utrudniają ruch kolejowy. Wszystkie prawie pociągi dalekobieżne przybyły wczoraj do Warszawy ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem głównie zamarzaniem smarów.

Warszawa, 23 listopada. (AW). Rozpoczęty tu onegdaj proces w sprawie komunisty Lamchego i tow. został wczoraj odroczony z powodu niestawienia się jednego z koronnych świadków oskarzenia, konfidentki policji politycznej p. Piłatówny. Piłatówna stawiła się w sądzie w pół godziny po zamknięciu rozprawy. Rozprawę odroczono. Odbędzie się ona w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Kraków, 23 listopada. (PAT). Po obiedzie w Hotelu Francuskim wydanym na cześć Marszałka Franchet d'Esperey przez Wojewodę Darowskiego, gość francuski udał się do Teatru miejskiego im. Słowackiego. Marszałka powitał ze sceny w języku francuskim dyrektor teatru Nowakowski, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy francuski, zaś zebrana publiczność urządziła owację dostojnemu gościowi. Marszałek pozostał w teatrze do końca przedstawienia żywo interesując się sztuką i oklaskując aktorów.

Gdańsk, 23. listopada. (PAT) Referent do spraw gdańskich w Radzie Ligi Narodów, delegat chilijski Villegast, opracował już, jak donoszą psma tut. z Genewy, sprawozdanie dla Rady Ligi w sprawie uregulowania kwestji eksterytorjalności Wester-Platte. — Szczegóły sprawozdania trzymane są w tajemnicy.

Bruksela. 23 listopada. (PAT). Pojawiły się urzędowe komunikaty o utworzeniu gabinetu. Według dzienników w programie nowego rządu znajdować się będzie między innemi szybkie zbadanie sprawy terminu służby wojskowej, zagadnień polityki gospodarczej, równowagi budżetu oraz kwestje redukcji i uproszczenia podatków, jak również wykonania wielkich prac inwestycyjnych.

Bruksela, 23. listopada. (PAT) Gabinet ukonstytuował się. Przewodnictwo w gabinecie objął Yaspare, tekę min. spraw zagr. Hymans, obrony de Prouquille.

Berlin. 23 listopada. (PAT). W dniu wczorajszmy delegacja handlowa sowiecka w Berlinie zaprosiła przedstawicieli prasy niemieckiej na konferencję informacyjną w sprawie stosunków handlowych między Unją sowiecką a Niemcami.

Z ostatniej chwili.

KONIEC WOJNY CELNEJ Z NIEMCAMI.

Warszawa, 23. listopada. (AW) Dziś o godz. 12-tej podpisany został protokół między ministrem Stresemannem a dyrektorem Jackowskim z odbytych konferencyj między 17—23 listopada b. r.

Protokół ten zawiera wytyczne linje, według których odbędą się rokowania między Niemcami a Polską w sprawie traktatu handlowego.

Przez podpisanie tego protokołu, należy uważać wojne celną z Niemcami za ukończoną.

W przyszły poniedziałek odbędą się rokowania w Warszawie.

Pełnomocnikiem polskim jest dr. Juljusz Twardowski, pełnomocnikiem Niemców dr. Ernst, dyrektor Departamentu w Ministerstwie skarbu.

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Berlin, 23. listopada. (PAT) Dzienniki prawicowe zamieszczają doniesienia Ajencji „Telegraph-Union", wedle których rokowania handlowe między min. Stresemannem a dyr. Jackowskim zostały w dniu wczorajszym doprowadzone do końca w głównych zarysach. „Frankfurter Zeitung" w depeszy z Berlina podkreśla, że przebieg rokowań dotychczasowych był zadowalający, że również ton odpowiedzi polskiej na memorjał niemiecki, doręczony rządowi Niemieckiemu, otwiera drogę do dalszej dyskusji, aczkolwiek stwierdzić należy, iż Polska, podobnie jak i przedtem, czyni ze swej strony zastrzeżenia wobec propozycji niemieckich i żąda rekompensaty.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WILNA.

Warszawa, 23 listopada. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski w towarzystwie liczniejszej świty udał się do Wilna.

NOWY KURATOR LWOWSKI.

Warszawa, 23 listopada. (Tel wł.) Z źródeł urzędowych potwierdzają pogłoski, o zmianie kuratora lwowskiego. Stanowisko to ma objąć p. Stanisław Pytlakowski z Lublina.

DELEGACJA POLSKA NA RADE LIGI NAR.

Warszawa, 23. listopada. (Ttl. wł.). Dnia 2. grudnia wyjeżdża do Genewy delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów. Na czele delegacji stoi minister Zaleski. Towarzyszą mu komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger i Naczelnik Wydziału M. S. Z. p. Adam Tarnowski. W sprawie skargi litewskiej zabierze na Radzie Ligi głos Minister Zaleski.

PESYMIZM P. STROŃSKIEGO.

Warszawa, 23. listopada. (Tel. wł.). „Warszawianka" zamieszcza artykuł wstępny p. Strońskiego dowodzący, że sytuacja wśród stronnictw prawicowych obecnie jest gorsza, niż przy poprzednich wyborach. Wprawdzie 8-ka zawiodła oczekiwania, nie jednak zdaniem p. Strońskiego jednolity pochód prawicy wzorowany na 8-ce byłby lepszy niż sformowanie nowych ugrupowań. P. Stpiczyński w artykule wstępnym „Głosu Prawdy" zwraca uwagę na rozbieżności między interesem sfer gospodarczych, szczególnie wielkiego przemysłu a planami i zamiarami narodowej demokracji, która nie chce uznać biegu ewolucji.

ROZŁAM W POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 23. listopada. (Tel. wł.). Z prasy sowieckiej dowiadujemy się, że w łonie polskiej partji komunistycznej doszło do rozłamu. Utworzyła się tam opozycja na wzór grupy p. Trockiego. Opozycjoniści zostali wykluczeni z komitetu centralnego partji, między innymi uległ temu losowi poseł Warski (Warszawski).

PROTEST CENTR. TOW. ROLNICZEGO.

Warszawa, 23. listopada. (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma narodowo-demokratyczne przynoszą uchwałę komitetu centralnego Towarzystwa Rolniczego, zawierającą odezwę do członków C. T. R. z protestem przeciw cofnięciu subsydjów. Jednocześnie zwołane na 15 grudnia br. do Warszawy zjazd Rady głównej C. T. R. dla powzięcia decyzji o dalszych losach tej instytucji. Odezwa zawiera porównanie obecnej działalności politycznej C. T. R. z pracą Towarzystwa Rolniczego pod kierownictwem hr. Andrzeja Zamoyskiego w r. 1862.

NACJONALIZM NIEMIECKI P. HUGENBERGA.

Warszawa, 23. listopada. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym wskazuje, że nacjonalizm niemiecki jest dotychczas wrogiem normalizacji stosunków w Europie i powołuje się między innymi na cały szereg artykułów, które ostatnio się ukazały w organach grupy Hugenberga.

CZŁONEK DYNASTJI JAPOŃSKIEJ W WARSZAWIE

Warszawa, 23. listopada (Tel. wł.). W tych dniach przybywa do Warszawy incognito członek dynastji japońskiej książę Ri w towarzystwie małżonki, dwóch adjutantów, oraz marszałka dworu dla zwiedzania Polski.

Sprawy gospodarcze.

Polska eskadra handlowa. Nowozakupiony w Rotterdamie przez państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" siódmy z rzędu statek „Tczew" (parowiec o pojemności 1020 ton dwt.), został w tych dniach przyjęty przez specjalną komisję, podniósł polską banderę i szykuje się do wyruszenia w drogę do Gdyni, swego przyszłego portu macierzystego. Pozostałe statki odbywają względnie odbyły następujące rejsy: „Poznań" przybył z Korsoer do Gdańska i ładuje węgiel, z którym udaje się do Rouen, „Wilno" przybył z Sunderlandu do Korsoer z ładunkiem 2.667 ton węgla, „Kraków" przybył ze Sztokholmu do Gefle (Szwecja), skąd zabierze rudę do Gdańska, „Katowice" odpłybierze rudę do Gdańska, „Katowice" przybył z Narrköping do Gdyni i ładuje węgiel do Szwecji, „Toruń" odpłynął z Gefle do Szczecina z ładunkiem 2.631 ton rudy, „Warta" odpłynał z portu Benistaf w Afryce do Gdańska z ładunkiem 3.300 ton fosfatów i 332 ton trawy morskiej.

Odbudowa w Województwie krakowskiem. Województwo krakowskie opracowało na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zestawienie inwestycji dokonanych lub rozpoczętych przez związki komunalne na terenie Województwa krakowskiego za czasów polskich. Z zestawienia tego wynika, że suma tych inwestycji wynosi 38,148.001 złotych, ogółem wybudowano 483, a rozpoczęto 95 objektów. Z ważniejszych inwestycji podkreślić należy, budowę 260 szkół, 59 mostów, 522 klm. dróg i t. d. W dziale przedsiębiorstw wybudowano 108 objektów. Poniesione dotychczas przez Związki komunalne wydatki na powyższe inwestycje wynoszą w dziale szkolnictwa zł. 44.679.141. Zdrowia Publicznego 3,196.775 zł., dróg 8.562.153 zł., przedsiębiorstw 16,249.257 zł. i t. p. Wydatki te pokryły Związki komunalne w następujący sposób: 28,052.209 złotych z własnych funduszów komunalnych, 1,069.203 zł. z subwencji i dotacji i przeszło 9 miljonów złotych z pożyczek.

Wyroby stanjolowe. W fabrykach wyrobów stanjolowych sytuacja w porównaniu z miesiącem ubiegłym znacznie się pogorszyła, gdyż zapotrzebowanie na kapsle do butelek zmniejszyło się o połowę wskutek likwidacji większej ilości prywatnych rozlewni wódek i likierów. Fabryki wyrobów stanjolowych czynią starania o eksport na Bliski Wschód, natrafiają jednakże na silną konkurencję fabryk niemieckich i czesko-słowackich. W celu poprawy swej sytuacji fabryki uruchomiły produkcję tub metalowych i korków natryskowych, oraz utworzyły syndykat w celu ujednostajnienia produkcji, wspólnego zakupu surowca, oraz podziału rynku zbytu.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

ZGON DR. MARSYMILJANA CEDERBAUMA.

Lwów, 21. listopada.

Z Meranu nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam w 56-tym roku życia zasłużony członek palestry małopolskiej długoletni sekretarz Izby Adwokatów we Lwowie mecenas Dr. Maksymiljan Cederbaum.

Ze zmarłym schodzi do grobu człowiek o wielkiej erudycji i gorący bojownik o prawa adwokatury.

Dr. Cederbaum, wraz z bratem posła Ignacego Daszyńskiego, Maurycym, kładł podwaliny pod organizację socjalistyczną na terenie małopolskim i jako jeden z pierwszych w słowie i piśmie propagował ideę socjalistyczną wśród mas robotniczych.

Niestety, już w młodym wieku zmożony gruźlicą, musiał zaniechać szerszej pracy społecznej, szukając wyżycia się w dziedzinie publicystycznej. Z pod jego pióra wyszło kilka poważniejszych rozpraw z teorji socjalizmu i ekonomji społecznej.

Na stanowisku sekretarza Izby Adwokatów we Lwowie niezmordowanie walczył ... przesiedlność adwokatów i przeciw ...niu ich praw na korzyść notarjatu. W ... opracował błp. dr. Cederbaum szereg ...łów i pism, przesłanych miarodajnym c... w Warszawie.

Cześć jego szlachetnej pamięci!

Pogrzeb adw. Dra Cederbauma odb... się koszt lwowskiej Izby Adwokatów w Mera...

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 220 Środa, 23 listopada 1927. Notowania w złotych.

A. Kursa efektów

Giełdy pieniężnej we Lwowie.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		63·50	65·50	64—65
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	— —
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. ak., dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk kred. z gal.	przedwoj. za 100 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.		—		— —	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.		—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.		—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	— —
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	— —
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	1·15	1·30	1·20—1·25
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	— —	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	— —	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	— —
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	10·00	1/7 27	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gałota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	15/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz.-drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20		9·50	9·70	9·60
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wil... i S...a	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	— —	—·—	—·—

B. Kursa walut i dewiz.

Bilety bankowe płacą zł.	Bilety bankowe żądają zł.	KATEGORJE:	Czeki, przekazy i wpłaty płacą zł.	Czeki, przekazy i wpłaty żądają zł.
—	—	Dolary amerykk. (za 1 S)	—	—
—	—	Dolary kanadyjskie (za 1 S)	—	—
—	—	Dynary (za 100)	—	—
—	—	Funty szterlingi (za 1 Ł)	—	—
—	—	Franki belgijskie (za 100)	—	—
—	—	Franki francuskie (za 200)	—	—
—	—	Floreny holenderskie (za 100)	—	—
—	—	Franki szwajcarskie (za 100)	—	—
—	—	Korony austrjackie (za 100.000)	—	—
—	—	Korony czesko-słow. (za 100)	—	—
—	—	Korony duńskie (za 100)	—	—
—	—	Korony norweskie (za 100)	—	—
—	—	Korony szwedzkie (za 100)	—	—
—	—	Korony węg. (za 100.000)	—	—
—	—	Lei rumuńskie (za 100)	—	—
—	—	Liry włoskie (za 100)	—	—

C. Kursa zbożowe.

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Kursa ustalone na podstawie: cen giełdowych od	cen giełdowych do	cen rynkowych do	cen rynkowych do
Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr.	—·—	—·—	46·50	47·50
Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr.	—·—	—·—	45·00	46·00
Żyto małolskie ex 1927 690 gr.	—·—	—·—	37·25	38·25
Jęczmień małopolski browarniany 670 gr.	—·	—·—	38·00	40·00
Jęczmień mał p. przemiałowy 640 gr.	34·50	35·50	—·—	—·—
Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr.	—·—	—·—	31·00	[illegible]
Owies małopolski ex 1927 450 gr.	—·—	—·—	33·50	34·50
Kukurudza rumuńska	—·—	—·—	31·50	32·00
Ziemniaki przemysłowe	5·00	5·50	—·—	—·—
Fasola biała	—·—	—·—	45·00	55·00
Fasola kolorowa	—·—	—·—	40·00	50·00
Fasola krasa	—·—	—·—	56·00	66·00
Groch ½ Victoria	—·—	—·—	60·00	66·[illegible]0
Groch polny	—·—	—·—	40·[illegible]0	50·00
Bobik	—·—	—·—	34·50	35·50
Mieszanka pastewna w ziarnie	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano słodkie krajowe prasowane	—·—	—·—	7·50	8·50
Słoma prasowana	—·—	—·—	4·25	4·75
Hreczka	—·—	—·—	36·00	37·00
Len	—·—	—·—	63·00	66·00
Łubin niebieski	—·—	—·—	—·—	—·
Rzepak zimy ex 1927	—·—	—·—	61·50	62·50
Mąka pszenna 40% brutto za netto łącznie z workami Loco Lwów	—·—	—·—	81·50	82·[illegible]0
Mąka pszenna 50%	—·—	—·—	76·00	76·5[illegible]
Mąka żytnia 65%	—·—	—·—	—·—	59·[illegible]0
Gryka kukurudzianny	—·—	—·—	52·00	53·00
Mąka kukurudziana	—·—	—·—	34·75	[illegible]5·75
Otręby żytnie netto bez worka	—·—	—·—	25·25	26·2[illegible]
Otręby pszenne netto bez worka	—·—	—·—	25·50	26·50
Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek	—·—	—·—	73·00	74·50
Kasza jaglana	—·—	—·—	71·52	75·25
Kasza jęczmienna	—·—	—·—	62·00	66·00
Pęcak	—·	—·—	—·—	—·—
Proso krajowe	—·—	—·—	37·25	39·75
Makuchy lniane	—·—	—·—	46·50	47·50
Koniczyna czerwona krajowa naturalna	—·—	—·—	[illegible]65·00	295·00
Mak niebieski	—·	—·—	115·00	135·[illegible]0
Mak siwy	—·—	—·—	85·0	105·00
Worki jutowe wyr. Stradom. Warta	—·—	—·—	1·70	1·8[illegible]
Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—·—	—·—	1·65	1·70
Worki używane dobre, za sztukę	—·—	—·—	1·50	1·60

Biuro Giełdy. *Dyrektor Dr. PANETH.*

Komunikaty giełdowe

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 23 listopada 1927.

Zaofiarowanie w akcjach przewyż... popyt.

Transakcje skromne.

W żądaniu: za Browary 158·00 Ga... 26·00. Rakszawa 0·75.

Poszukiwano Sierszy górn. po 9·75

Papiery procentowe w zaniedbaniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 23 listopada 1927.

5 proc. Państw. poż. kon. 64·00, 65·...
Akc. Bank Hipot. 1·20. 1·25.
Siersza górnicza 9·60.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Lwów, 23 listopada 1927.

Przemysłowy 98·00, 100·00.
Zarobkowy 90·50, 91·50.
Zieleniewski 22·10, 22·25.
Siersza górnicza 10·00, 10·25.
Górka 86·00, 87·00.
Chodorów 183·00—189·00.
Chybie 6·15—6·25.
Jaworzno 23·80.
Bank Polski 155·00—155·25.
Tendencja utrzymana.
Dolar 8·88—8·885.

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Lwów, 23 listopada 1927.

Bank Polski 154·50, 153·75, 154·50.
Węgiel 114·00, 113·00.
Starachowice 71·00, 69·50.
Żyrardów 18·00.
Tendencja słaba.
Dolarówka 61·50—61·75.
Konwersyjne 66·50.
Dolar 8·8875.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 listopada 1927.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieniu przemiałowym po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Pogłoski o wydać się mającym na... przywozu pszenicy oraz mąki pszennej z zagranicy wywołały na targu depresję, tem bardziej, że niewiadomo, w jakim terminie rozporządzenie to ma wejść w życie.

Naogół zastój w obrotach.

Tendencja dla pszenicy i mąki pszennej mocniejsza, pozatem utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1668/27. C. VIII. 388. Wpis firmy spółkowej, Data wpisu dnia 8. listopada 1927. 1) Brzmienie i siedziba firmy: „Polpap" Spółka z ogran. odpow. we Lwowie. 2) Kontrakt spółki: Kontrakt spółki z 28. czerwca 1927. L. R. 43590 not. Schapiry. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż towarów papierowych a w szczególności papierów wyprodukowanych w fabryce Soczewka, oraz materjałów surowych potrzebnych do wyrobu papieru a to tak na rachunek własny, jakoteż osób trzecich. 4) Kapitał zakładowy 20.000 zł. wpłacony w całości. 5) Czas trwania spółki: Jeden rok od 1. lipca 1927. do 1. lipca 1928. 6) Zawiadowcy: Samuel Barach we Lwowie ul. Kamińskiego 5. Adolf Hölzel we Lwowie ul. Wałowa 29. Spółkę pod brzmieniem firmy podpisują obaj zawiadowcy łącznie, lub jednogłośnie przez spólników ustanowiony prokurzysta. 9184

Sąd okr. cyw. i. handlowy Oddz. IV.
Lwów, dnia 7. listopada 1927.

Firm. 88/27. Spółdz. 65. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy, Kasy Stefczyka Spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością w Wójtowej. Członkowie zarządu ks.; Andrzej Kurek, Jan Kosiński, i Wojciech Kosiński ustąpili i że ponownie wybrani zostali. 9189

Sąd Okręgowy Oddział IV.
Jasło, 1 października 1927.

Firm. 239/27. A. II. 74. Zmiany dotyczące firm pojedynczych. Przy firmie Fabryka wyrobów blaszanych W. Kompert w Przemyślu należy wpisać, że prokurę udzielono Leonowi Kompertowi w Przemyślu ul. Mickiewicza 89.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 15. czerwca 1827. 9179

Firm. 368/27. C. I. 70. W rejestrze firm spółkowych z ogranicz. odpowiedzialnością wpisano dnia 8. listopada 1927. przy firmie „Artesia", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla artykułów technicznych, elektrotechnicznych i budowlanych, zakład do wykonywania instalacyj wodociągowych, gazowych i światła elektrycznego w Przemyślu: Uchwała walnego zgromadzenia z 29. kwietnia 1927. rozwiązano spółkę i zarządzono jej likwidację. Likwidator: Wilhelm Haspel w Przemyślu. Likwidator będzie podpisywał firmę likwidacyjną w ten sposób, że pod jej obecnem brzmieniem położy swój podpis.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 1. listopada 1927. 9180

LICYTACJE.

E. VIII. 2442/27/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zofji Widłakówny jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 49, II. p. dnia 21. grudnia 1927. o godz. 10. rano licytacja 3/28. części realności lwh. 18. gm. kat. Tonie, składającej się pbud. 17. i 18. parcel gruntowych łącznego obszaru 25 ar. 28. m. Do tych 3/28. części należą jako przynależności studnia piwnica i 16 drzew. Wartość szacunkowa łącznie z przynależytościami 11.400 zł. Najniższa oferta 7.800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9194

Sąd powiatowy cywilny Oddział VIII.
Kraków, dnia 26. października 1927.

E. 452/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21. grudnia 1927. odbędzie się sprzedaż połowy realności lwh. 163. 164. gm. Limanawa Jonasa Siemcia własnych. Cena szacunkowa wynosi 20.500 zł. najniższa oferta 13.500 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie O. II. 9195

Sąd powiatowy.
Limanowa, 10. listopada 1927.

E. 209/27. Edykt licytacyjny. 22. grudnia 1927. roku godzina 9. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 11/72. części realności 22. gmina Dzierżaniny Jana Kumórka własnych. Najniższa oferta 1056 złotych. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem sprzedaży inaczej nie będzie ich można podnosić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 9197

Sąd powiatowy.
Zakliczyn, dnia 24. października 1927.

E. 247/27. Edykt licytacyjny. 13. stycznia 1928. godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/7 części realności 184. gmina Lusławice Antoniny Gądkowej własnej. Najniższa oferta 304 zł. 90 groszy. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej nie będzie ich można podnosić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 9198

Sąd powiatowy.
Zakliczyn, 4. listopada 1927.

E. 2448/26/9. Edykt licytacyjny. Dnia 23. grudnia 1927 o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. I. przymusowa licytacja do księgi gruntowej niewpisanej nieruchomości w Bóbrce położonej, stanowiącej parcelę

wlaną I. kat. 403/3 na której stoją mury ze nego domu piętrowego, a graniczącej od odu z realnością Judy Herscha Beigla, od odu z ulicą zwaną „Mała", od północy z pla- bożniczym, a od południa z realnością Mar- Herbsta Wartość szacunkowa wynosi 4.000 ajniższa oferta 2667 zł. Prawa, któreby licy- uniemożliwiały, należy zgłosić w Sądzie óźniej na terminie licytacyjnym przed roz- ęciem tegoż, w przeciwnym razie praw na rzyść nabywcy w dobrej wierze nie będzie naw ięcej dochodzić na tej nieruchomości. atem odsyła się do edyktu licytacyjnego u- szczonego na tablicy sądowej. 9210

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 2. listopada 1927.

E. VIII. 2773/27/3. Edykt licytacyjny. Dnia grudnia 1927 o godzinie 10-tej w biurze Nr. 76 pisanego Sądu odbędzie się licytacja realno- obj. whl. 688 ks. Tustanowice na której stoi mieszkalny przy ulicy Truskawieckiej na ej Wolance Pepi Tillemann własnej. Wartość cunkowa 4.880 zł. Najniższa oferta 2.773 zł. gr. Interesowanych odsyła się do edyktu o- szonego na tablicy podpisanego Sądu. 9211

Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 7. listopada 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 35107/27. Sąd Apelacyjny ogłasza, że itold Witoszyński mianowany notarjuszem w kowsku złożył przysięgę służbową i może wój urząd objąć. 8812-2

Lwów, 28. października 1297.

SA. 12103 ex 1927 r.

Lwów. 14. listopada 1927 r.

W myśl ustępu 2, art. 195, ustawy wodej z dnia 19. września 1922, Dz. U. Nr. 102, oz. 936, Urząd Wojewódzki podaje do puicznej wiadomości, że Stefan Miśko niósł prośbę o utrzymanie w mocy po myi art. 252—254 powołanej ustawy prawa iętrzenia wody potoku Rakszawka, zwaego także młynówką, celem poruszania łyna wodnego w Rakszawie, stanowiącego łasność petenta.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaiem technicznem, wyjaśniającem sposób ykonania budowli i urządzeń, będą wyłoone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, poój Nr. 54), oraz w Starostwie w Łańcucie, czasie od 1-go do 14-go grudnia 1927 r., okąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 21. grudnia 1927 r. o godz. 8 rano.

Punkt zborny Komisji w Urzędzie gminnym w Rakszawie.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie, lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa, żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały sie pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
Leurman, w. r.
(—) Leurman.

L. SA. 14027 ex 1927 r.

Lwów, 13. listopada 1927 r.

W myśl ustępu 2. art. 195 ustawy wodnej z dnia 19. września 1922, Dz. U. Nr. 102, poz. 936, Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Dymitr Bałakim z Białej, wniósł prośbę o udzielenie mu po myśli ustępu 1, p. 4, art. 45, powołanej ustawy wodno-prawnego pozwolenia na piętrzenie w dotychczasowych rozmiarach wody potoku Strug-Ryjak, celem poruszania młyna wodno-turbinowego na parc. lk. 295 gminy kat. Biała, względnie o utrzymanie tego prawa w mocy na zasadzie art. 252 (2) ustawy wodnej.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem, wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń, będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, pokój Nr. 54) oraz w Starostwie w Rzeszowie, w czasie od 1-go do 14-go grudnia 1927 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko nadaniu, względnie uznaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 20 (dwudziestego) grudnia 1927 r., o godz. 8 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie petenta w Białej.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie, lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu względnie nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa, żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.

Okręgowy Urząd Ziemski
w Krakowie.

3. listopada 1927.

Nr. R. 4255/27.

POSTANOWIENIE PREZESA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W KRAKOWIE

z dnia 3. listopada 1927.

o udzieleniu Bankowi Ziemskiemu dla kresów T. A. w Krakowie upoważnienia do przeprowadzenia parcelacji nieruchomości ziemskich.

Na mocy art. 10. ustawy z dnia 11/VIII. 1923. (Dz. U. R. P. Nr. 90/23)., art. 65. cz. 2. ustawy z dnia 28/XII. 1925. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1/26), tudzież §§ 110. do 113. Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7/XII. 1926. (Dz. U. R. P. 8/27) — upoważnia się Bank Ziemski dla kresów T. A. w Krakowie do przeprowadzenia parcelacji:

a) położonego w powiecie mościckim majątku Krukienice lwh. 745. ks. tab. Sądu okręgowego w Przemyślu o obszarze 100 ha,

b) położonych w powiecie liskim majątków: Kalnica lwh. 229. ks. tab. Sądu okręgowego w Sanoku, Serednie wielkie lwh. 241 i Poraż lhw. 51 ks. tab. tegoż Sądu o łącznym obszarze około 288 ha,

c) położonego w powiecie wadowickim majątków Ryczów lwh. 134. ks. ab. Sądu okręgowego w Wadowicach o obszarze 132 hektarów.

z zastrzeżeniem, że parcelacja powyższa przeprowadzoną zostanie zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 28/XII. 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1/26), tudzież Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7/XII. 1926. (Dz. U. R. P. Nr. 8/27), pod rygorem skutków przewidzianych w § 113. cytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Reform rolnych z dnia 7/XII. 1926.

Upoważnienie powyższe utraci moc z chwilą przychylnego załatwienia podania Banku Ziemskiego dla kresów T. A. w Krakowie o udzielenie upoważnienia przez Ministra Reform rolnych w myśl postanowień art. 62 ustawy z dnia 28/XII. 1925. (Dz. U. R. P. Nr. 1/26), tudzież Rozporządzenia Ministra Reform rolnych z dnia 19/I. 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 28/27. 9164

P. o Prezesa
Okręgowego Urzędu Ziemskiego
(—) Bulanda.

L. SA. 12139 ex 1927 r.

Lwów, 13. listopada 1927 r.

W myśl ustępu 2, art. 195, ustawy wodnej z dnia 19. września 1922, Dz. U. Nr. 102, poz. 936, Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Chaim Izak Felker wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli a t. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia w dotychczasowych rozmiarach wody miejscowego potoku w Sieniawie od Sokołówka, celem poruszania młyna wodnego, położonego na parceli bud. lk. 153 gminy kat. Sokołówka.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem, wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń, będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, pokój Nr. 54), oraz w Starostwie w Bóbrce, w czasie od 1-go do 15-go grudnia 1927 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodwań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 19. (dziewiętnastego) grudnia 1927 r., o godzinie 8 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie petenta w Sokołówce.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie, lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa, żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowanie, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.

Do L. SA. 12103 ex 1927 r.

Lwów, 14. listopada 1927 r.

W myśl ustępu 2, art. 195, ustawy wodnej z dnia 19. września 1922, Dz. U. Nr. 102, poz. 936, Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Herman Goldberg wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Rakszawka, zwanego także młynówką, celem poruszania młyna wodno-motorycznego w Rakszawie, stanowiącego własność petenta.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem, wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń, będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, pokój Nr. 54), oraz w Starostwie w Łańcucie, w czasie od 1-go do 15-go grudnia 1927 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 21 rudnia 1927 r., o godzinie 8 rano.

Punkt zborny komisji w Urzędzie gminnym w Rakszawie.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie, lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa, żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarstwem usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na
Projekt techniczny wraz ze sprawozda-
takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.

L. SA. 10663 ex 1927 r.

Lwów, 13. listopada 1927 r.

W myśl ustępu 2, art. 195, ustawy wodnej z dnia 19. września 1922, Dz. U. Nr. 102, poz. 936, Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Jan Wiktor, właściciel dóbr w Zarszynie wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia w dotychczasowych rozmiarach wody rzeki Pielnica, celem poruszania młyna wodnego w Zarszynie, stanowiącego własność petenta.
niem technicznem, wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń, będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, pokój Nr. 54), oraz w Starostwie w Sanoku, w czasie od 15-go do 20 grudnia 1927 r. kolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 20 (dwudziestego) grudnia 1927 r., o godz 7 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie petenta w Zarszynie.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie, lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu względnie nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą, do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa. żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) Leurman.

UPADŁOŚCI.

Sa 25/27. W postępowaniu ugodowem otwartem uchwałą Sądu okręgowego w Nowym Sączu do majątku nieprotokołowanego kupca Ozjasza Franka kupca w Muszynie wyznaczam audjencję ugodową na dzień 5. grudnia 1927. godz. 9 rano w Sądzie powiatowym w Muszynie I. p. sala Nr. 7. Na audjencję tą wzywa się dłużnika Ozjasza Franka zarządcę ugodowego Dr. Joachima Forschera oraz wszystkich wierzycieli dłużnika. Wierzycieli wzywa sie ponadto, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2. grudnia 1927. zgłosili ustnie lub pisemnie swoje wierzytelności.

Sąd powiatowy. 9196
Muszyna, dnia 17. listopada 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 53/20/22. Józef Lasota syn Michała i Elżbiety urodzony 18. lutego 1876. w Oleśnicy w czasie wojny światowej jako żołnierz 57. pułku piechoty w listopadzie 1914. roku na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa sie każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Stefanowi Kozłowskiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Józefa Lasotę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1. lipca 1928. 9193

Sąd Okręgowy Oddział IV.
Tarnów. 20. października 1927.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

Ogłoszenie unieważnienia dokumentu.

Kierownictwo Ekspozytury Referatu Zbiórki przy D. O. K. VI. we Lwowie unieważnia niniejszem wystawione przez siebie dnia 28. lipca 1927 r. a zagubione przez pracownika przedsiębiorstwa zbiórki materiałów powojennych pod firmą Inż. Władysław Bogucki, na terenie pow. Rohatyn względnie O. W. Halicz, zezwolenie Nr. 2052. dla wymienionej firmy na wywóz ze st. kol. Lipica dolna do st. kol. Domyżyr, jednego wagonu drutu kolczastego, czarnego z terminem ważności do dnia 5. sierpnia 1927 r. 9168

Kierownictwo Ekspozytury Referatu
Zbiórki przy D. O. K. VI.

Ogłoszenia prywatne.

...Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tele. 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.